

ISSN 1426-0042



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

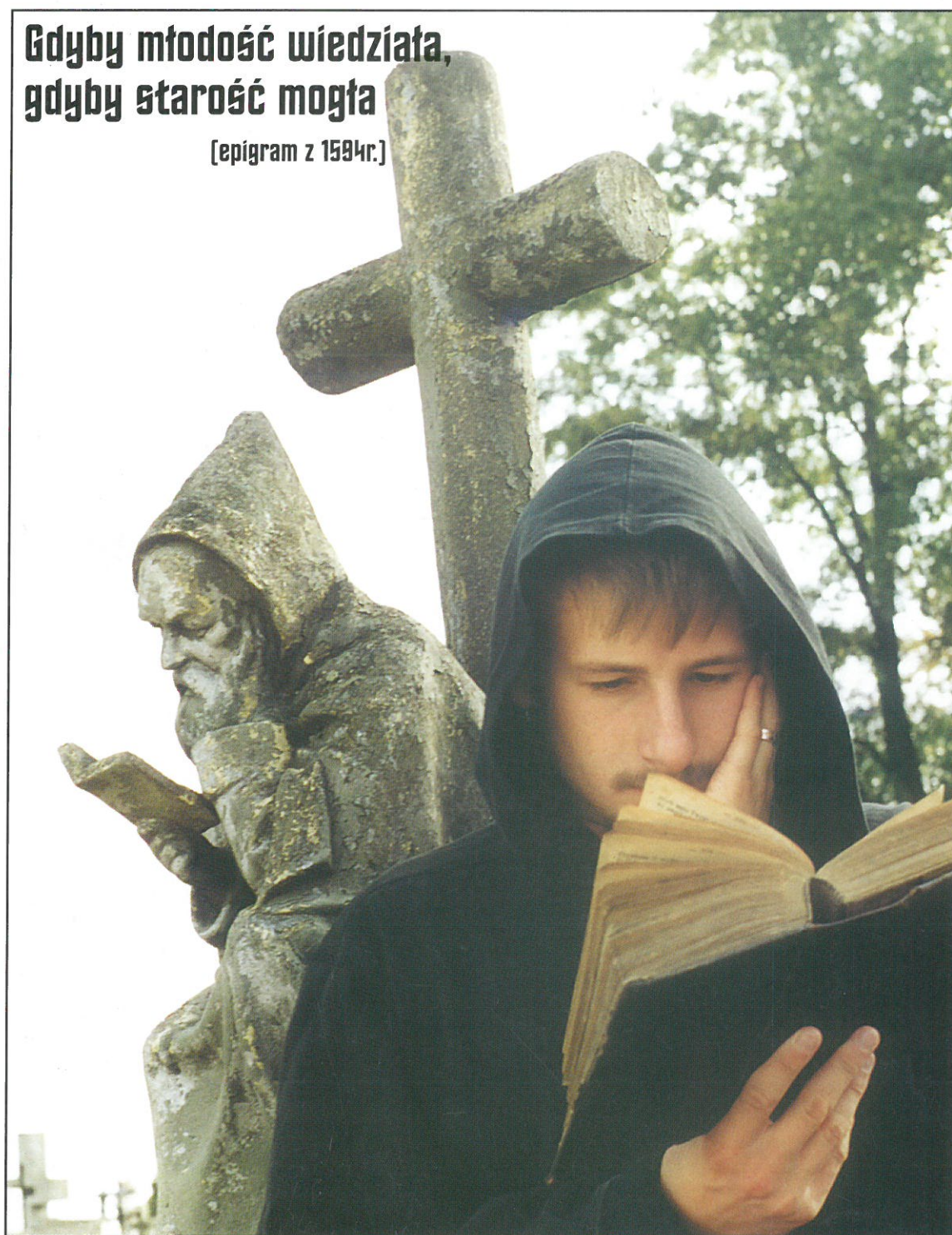
NR 11 (83)

LISTOPAD 2001 ROK

CENA 1,50 zł

**Gdyby młodość wiedziała,
gdyby starość mogła**

[epigram z 1594r.]



**K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I**

W numerze:

- ✓ Ojczyzna moja - Uroczystości w Końskowoli
- ✓ Wiadomości z Pożowskiej
- ✓ Społecznik, czy wolontariusz
- ✓ Program szczepień ochronnych
- ✓ Bibliotekarze na Targach
- ✓ Przepustka do nowej szkoły



Przysłowia na październik:

Kwitną drzewa w listopadzie, zima aż do maja będzie.
 Jaki Marcin (11.11) taka zima.
 Kiedy na Cecylię (22.11) grzmi, rolnik o dobrym roku śni.
 Jak się Katarzyna (25.11) głosi, tak się Nowy Rok nosi.
 Na świętego Jędrzeja (30.11) trza kożucha dobrodzieja.



LISTOPADOWI SOLENIZANCI

Karina, Karyna (7.11) - imię żeńskie, które jest skróconą, zdrobniałą formą od imienia Katarzyna. Powstałe na gruncie języków: szwedzkiego i duńskiego - Katarina, Karin, Karina. Niektórzy łączą je z formą włoską ap. carina - co znaczy - ładna, miła, kochana. W Polsce pojawia się dopiero w XX w.; należy do imion najnowszych i rzadko nadawanych. Używane są jego dwie postaci: Karyna, oraz częściej występująca Karina.

Zdrobnienie: Karinka, Karusia, Karynka.

Leonard (6 i 26.11) - imię męskie łacińsko-niemieckiego pochodzenia, powstało głównie na gruncie jęz. niemieckiego. Łacińskie znaczenie -leo (leonis) - czyli - lew i niemieckie - harti (hart) - moc, siła. W polskich źródłach notowane od XII w. jako Leonard, Leonhard, Lenart, Lenard, Lenert, Lenhard, Lenhart.

Święty Leonard (VI. w.) - jest patronem kobiet rodzących, więźniów, umysłowo chorych, a także opiekunem bydła i koni. Kult jego w Polsce szerzyli o. Cystersi. Budowano kościoły pod jego wezwaniem, jest też krypta św. Leonarda na Wawelu. Szczególnie popularne imię to było w XVI w. na Podlasiu i na Mazowszu. Później jego popularność maleje, dziś należy do imion rzadszych. Nosili je m.in. Leonard Chodźko (1800-1871), historyk, działacz emigracyjny; Leonard Sowiński (1831- 1887), poeta, dramaturg; Leonard Marconi (1835-1899), architekt, rzeźbiarz, twórca pomnika Tadeusza Kościuszki na Wawelu. Nosił je też wielki uczony i artysta Leonardo da Vinci (1452-1519). W literaturze znany jest Leonard z „Nie - Boskiej komedii” Z. Krasińskiego.

Zdrobnieniami tego imienia są: Leonardek, Leonarcik, Leonarduś.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka, Mariusz Oleśkiewicz

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz, Jan Białowas, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
 ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny **WISLA** ul. Dęblińska 6,
 24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Listopadowa poezja

Wisława Szymborska

Muzeum

Są talerze, ale nie ma apetytu.
 Są obrączki, ale nie ma wzajemności
 od co najmniej trzystu lat.

Jest wachlarz - gdzie rumieńce?
 Są miecze - gdzie gniew?
 I lutnia ani brzęknie o szarej godzinie.

Z braku wieczności zgromadzono
 dziesięć tysięcy starych rzeczy,
 Omszały woźny drzemie słodko
 zwiesiwszy wąsy nad gablotką.

Metale, glina, piórko ptasie
 cichutko tryumfują w czasie.
 Cichocze tylko szpilka po śmieszce z Egiptu.

Korona przeczekala głowę.
 Przegrała dłoń do rękawicy.
 Zwycięzył prawy but nad nogą.

Co do mnie, żyję, proszę wierzyć.
 Mój wyścig z suknią nadal trwa.
 A jaki ona upór ma
 A jak by ona chciała przeżyć!

KONKURS

napis na kolejne tysiąclecie

Z inicjatywy radnego Jerzego Nojka, w Końskowoli, na placu przed Gminnym Ośrodkiem Kultury, stanie obelisk upamiętniający nasze wejście w trzecie tysiąclecie. Będzie to głaz ustawiony na cokole z wyrytym napisem, którego treść jest właśnie zadaniem konkursowym.

Zapraszamy naszych czytelników i wszystkich mieszkańców gminy do zgłaszania wybranych, lub napisanych przez siebie tekstów. Rada Gminy wybierze spośród nich ten, który zostanie wyryty na obelisku.

**Na propozycje czekamy
 do 15 grudnia 2001r.**

Ojczyzna moja ...

„A oni szli niepokonani przez tajgi Syberii, tundry Kołymy”
 Słowa z pieśni patriotycznej pochodzącej ze „Śpiewników domowych” - rodzin Sybiraków

(...) Dzień 11 listopada 1918 roku - ta data zajmuje w naszej świadomości szczególne miejsce i jest jedną z najważniejszych dat w dziejach Polski. Dzień ten wieńczy blisko półtorawieczne dążenia Polaków do odzyskania utraconej na skutek zaborów niepodległości przez naszą Ojczyznę. Jest to epokowe wydarzenie w dziejach narodu i Państwa Polskiego.

Niepodległość wywalczyli nieliczni szaleńcy, wierzący w odzyskanie suwerennego i niezależnego państwa i narodu polskiego. Tej nielicznej garstce przewodził J. Piłsudski. Fakt powstania niepodległej Polski stał się rzeczywistością z chwilą usunięcia wojsk zaborców z naszych ziem. Ustały wtedy rządy obce, a władze przejęły rządy polskie, sprawując całkowitą władzę (...)



Twórcy montażu „Żeby Polska była Polską” - panie Maria Dudek i Janina Czarnowska oraz dzieci ze szkoły w Końskowoli

Prócz pomyślnych okoliczności międzynarodowych, do powstania II Rzeczypospolitej przyczynił się wysiłek kilku pokoleń patriotów. Państwo Polskie zostało odbudowane ich wolą i wysiłkiem (...)

11 listopada 1918r. na froncie zachodnim podpisano rozjem. W stolicy rozpoczęło się rozbrajanie zaborców. J. Piłsudski, jako gorący patriota, obawiał się, żeby odchodzący Niemcy nie zepchnęli Polski do poziomu „prymitywu technicznego życia” - chodziło o tabor kolejowy, broń, środki łączności. Po rozmowie z przedstawicielami Rady Regencyjnej wydał rozporządzenie by ludności polskiej nie pozwolić porwać się „uczuciom gniewu i zemsty”, by „zachowała zimną krew równowagę i spokój”, „wyjazd władz i wojsk niemieckich, musi odbywać się w najzupełniejszym porządku” J. Piłsudskiemu podporządkował się rząd lubelski, a Rada Regencyjna przekazała mu naczelne dowództwo nad Polskimi Siłami Zbrojnymi (...)

Rok 1918 zarówno dla Polaków, jak i dla całej Europy to rok wielkiej radości; koniec I wojny światowej, zmartwychwstanie Państwa Polskiego, po latach niewoli. Niestety, przyszłość młodego państwa nie przedstawiała się najlepiej.

Nie było łatwym zadaniem zebranie ziem polskich w jednolity organizm państwowy. Trudności były tak wielkie, że nie we wszystkich dziedzinach udało się przewyciężyć podziały, różnice, antagonizmy i dysproporcje. Druga Rzeczypospolita cieszyła się pełną niepodległością zaledwie 19 lat od „Cudu nad Wisłą” do 1.09.1939r - chwili najazdu Hitlera na Polskę(...)

Dylematów, których nie oszczędza nam polska historia, nie szczędzi i współczesność. Nikt z nas i bez nas nie rozwiąże spraw polskich. Obowiązek i odpowiedzialność za Ojczyznę mają bez wyjątku wszystkie pokolenia Polaków (...)

(Fragmenty referatu p. Haliny Suszek - wygłoszonego 11.11.2001 na uroczystości w GOK)

Spółeczeństwo Gminy Końskowola, jak co roku, oddało hołd **WOLNEJ RZECZYPOSPOLITEJ I JEJ OBRONCOM** w trakcie uroczystości 11 listopada, które rozpoczęły się Mszą św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym. W części artystycznej, mającej miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury, wystąpiła orkiestra dęta i dzieci ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli z montażem słowno - muzycznym „Żeby Polska była Polską”, opartym na motywach historycznych. Wykorzystali w nim poezję XIX i XX wieku oraz pieśni legionowe. Na zakończenie uroczystości odbył się koncert muzyki kameralnej, w której udział wzięli: Grażyna Laskowska -sopran, Agnieszka Szulc - fortepian i Andrzej Kobzak - skrzypce.

E.P.



Wykonawcy koncertu kameralnego

INICJATYWY ZARZĄDU GMINY

XXXIII sesję Rady Gminy Końskowola w dniu 9 listopada poprowadził Przewodniczący Witold Popiołek przy obecności 16 radnych.

Stałym punktem porządku sesji jest podanie informacji dotyczącej pracy Zarządu Gminy w okresie między sesjami oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych. Z tej informacji, składanej przez Przewodniczącego Zarządu Stanisława Gołębiowskiego wynika, że Zarząd we wspomnianym okresie obradował na 7 posiedzeniach. Analizował bieżące potrzeby oraz pracował nad projektem budżetu na 2002 rok, w tym nad propozycjami uchwał obojętnych, tzn. wysokością podatków i opłat (stawki te będą przedmiotem obrad Rady na sesji w dniu 22 listopada). Zarząd wystąpił do Rady o wydanie pozytywnej opinii na temat wyasfaltowania jeszcze w tym roku ulic Wąskiej i Szerokiej w Końskowoli oraz wykonania 200 metrów podbudowy pod drogę w Sielcach. Rada nie wniosła w tym temacie sprzeciwu, więc w najbliższym czasie należy się spodziewać realizacji tego zadania. Z dalszej informacji wynika, że 6 listopada został rozstrzygnięty przetarg na budowę kanalizacji w Końskowoli. Kosztorys inwestorski opiewał na kwotę 2.400.000 zł, zaś w drodze przetargu wyłoniono wykonawcę, który chce to zrobić za 700.000 zł. Inwestycja będzie zakończona do dnia 30 czerwca 2002 roku.

Opiniując warunki pracy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Końskowoli Zarząd wysunął propozycję, aby w celu ich poprawy, w budynku Gminnego Ośrodka Kultury urządzić na okres przejściowy trzy sale lekcyjne dla klas I-III. Takie rozwiązanie wpłynęło by na likwidację zmianowości nauki w Gimnazjum. Ostateczna decyzja w tej sprawie może być podjęta dopiero po wydaniu opinii przez fachowców z zakresu przepisów bhp.

Został już rozwiązany problem dowozu dzieci z Wronowa do szkoły w Osinach. W wyniku rozmów z Zarządzeniem Gminy Żyrzyn i PKS, wszystkie dzieci dojeżdżające do Osin będą zabierane z przystanku przez autobus dowożący gimnazjalistów.

We wcześniejszym okresie Zarząd proponował naniesienie zmian do projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy. Dotyczyły one wprowadzenia nowych terenów zabudowy w trzech strefach. Propozycje te nie zyskały akceptacji 17 właścicieli działek, którzy złożyli w tej sprawie zarzuty. Zarząd zarzutów nie uznał, a na omawianej sesji przedstawił projekty uchwał w sprawie ich odrzucenia. Na sesję zostali zaproszeni wszyscy zainteresowani właściciele działek oraz inż. Marek Kozłowski - projektant, udzielający wyjaśnień.

Pierwsza zmiana tego planu dotyczyła lokalizacji zatoki przystankowej w Końskowoli w kierunku Puław. W celu poprawy bezpieczeństwa Zarząd uznał za konieczne wykonanie zatoki w miejscu obecnego przystanku oraz przyległego terenu. Z uwagi na istniejącą sytuację terenową i układ szlaków komunikacyjnych zmiana lokalizacji zatoki jest niemożliwa (brano pod uwagę przeniesienie przystanku w stronę kościółka lub w Rynek). Specjalnie powołana komisja potwierdziła słuszność wskazanej lokalizacji. Problem polega na tym, że przyległy teren, przewidziany do zajęcia na zatokę, jest własnością prywatną. Właściciele nie wyrażają zgody na usytuowanie zatoki na ich działce. Mimo tego, że Zarząd zaproponował w zamian działkę przyległą do ich posesji oraz dopłatę, obecny na sesji właściciel stwierdził, że nie odda działki i nic w zamian nie chce. Taka postawa, przez którą przemawia upór i brak zrozumienia interesu

publicznego, nie przekonała Rady. Została podjęta ustawa w sprawie odrzucenia zarzutu.

Zaprojektowana zatoczek pozostała w tym samym miejscu planu, ale jej budowa pewnie jest odległa, ponieważ Rada musi podjąć czynności zmierzające do wywłaszczenia.

Druga proponowana zmiana wprowadza do planu nowe tereny zabudowy wraz z drogą od ulicy Różanej (równoległą do ulicy Lubelskiej).

Przewiduje się utworzenie trzech pasów terenów zabudowy oraz rozwiązuje problem obsługi komunikacyjnej. Nowe tereny zabudowy mają na celu zabezpieczenie przyszłościowych potrzeb mieszkaniowych. Do proponowanej zmiany zarzuty złożyło 4 właścicieli działek. Rada je odrzuciła, droga w planie została, a tym samym Końskowoli przybędzie działek budowlanych

Trzecia zmiana tego planu przewidywała utworzenie osiedla mieszkaniowego i układu dróg na granicy Młynek i Końskowoli. Realizacja tej propozycji pociągnęła by za sobą proces scalania gruntów. Ponieważ mieszkańcy Młynek nie są zainteresowani terenami budowlanymi i scalaniem (co oświadczyli na zebraniu wiejskim), Rada na wniosek Końskowoli przybędzie działek budowlanych

Kolejna zmiana wprowadza do planu drogę na nowopowstającym osiedlu „na wzgórzu” w Końskowoli (od zakrętu w stronę Młynek). Ten fragment projektu będzie jeszcze raz wyłożony do wglądu.

Sprawą, która początkowo podzieliła Radę, był projekt uchwały w sprawie sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy, położonych w Końskowoli przy ulicach: Skłodowskiej, Kopernika i Mickiewicza. Z dodatkowych wyjaśnień wynika,

że właściciele działek budowlanych przy wymienionych ulicach, przygrodzili sobie przyległe tereny komunalne, powiększając nieprawnie areale działek o 6 - 204m². Sprawa ta ciągnie się już od lat 80. i dotyczy 29 właścicieli. Podjęta po długiej i ostrej dyskusji uchwała o sprzedaży zajętych już terenów, reguluje stan prawny z istniejącym stanem faktycznym. Warto dodać, że uregulowanie tego stanu wszczęto na wniosek mieszkańców tych ulic, którzy wyrazili zgodę na pokrycie kosztów wynikłych z podziału i szacunku. W szacunku przyjęto cenę 32 zł/m². Wpływy ze sprzedaży zasila gminną kasę kwotą 50.000 zł.

W interpelacjach radny Waldemar Figiel zaproponował prenumeratę pisma „Rynek - Aktualności Rolnicze”, wydawanego przez WODR, dla wszystkich sołtysów.

Radny Zbigniew Zadura zgłosił potrzebę zabezpieczenia folią niedokończony budynek w Pożogu oraz usunięcia słupów telefonicznych. Poinformował też, że Izba Rolnicza

wyszła z inicjatywą wymiany osłon na wałkach - przekładnikach mocy przy traktorach. W kosztach wymiany partycypować będą: 50% - KRUS, 25% - Izba Rolnicza, 25% - rolnik. Część kosztów do pokrycia przez rolnika wyniesie 11zł.

Radny Jan Ciotucha pytał o koszty ogrodzenia nowego boiska przy ulicy Pożowskiej. Z wyjaśnień wójta wynika, że w tym roku zostanie zakupiona siatka. Ogrodzenie to podniesie stan bezpieczeństwa korzystających z boiska.

Radna Halina Mączka prosiła o naprawienie zatoczki na przystanku, koło szkoły w Pożogu, a radny Sławomir Czarnecki pytał o losy drogi i telefonizacji w Lesie Stockim.

Wójt Stanisław Gołębiowski przekazał Radzie i społeczności gminnej podziękowanie z Gminy Łaziska za pomoc udzieloną podczas powodzi.

Bożenna Furtak

Zasłyszane w powiecie

Sytuacja na powiatowym rynku pracy

Jak wynika z informacji Kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach - Andrzeja Gawędy, sytuacja na powiatowym rynku pracy ciągle się pogarsza. W każdym miesiącu bieżącego roku ogólna liczba bezrobotnych jest większa niż w analogicznym miesiącu roku poprzedniego. Stopa bezrobocia na koniec trzeciego kwartału tego roku wynosiła 14,2% i była nieco niższa niż na początku roku (15,3%). Ten spadek jest spowodowany pracami sezonowymi oraz wyjazdami wakacyjnymi i nie ma charakteru trwałego. Można się spodziewać, że w kolejnych miesiącach tego roku stopa bezrobocia będzie wzrastać i osiągnie pod koniec roku wartość między 15,0% a 15,5%. Ogólna liczba bezrobotnych w powiecie na koniec września wynosiła 8407, z czego 4352 to mieszkańcy wsi. W gminie Końskowola, w analogicznym okresie, liczba bezrobotnych wynosiła 510.

W obecnym roku zdecydowanie zmalała ilość miejsc pracy stałej. Wśród ofert pracy wzrasta liczba ofert dla agentów ubezpieczeniowych i przedstawicieli handlowych. W tych przypadkach pracodawcy najczęściej wymagają od przyszłych pracowników założenia działalności gospodarczej. Pracodawcy stawiają coraz większe wymagania przed kandydatami do pracy, tzn. wymagają dużego doświadczenia zawodowego, młodego wieku - do 25 lat, znajomości języków obcych i dobrej aparycji. (Niby skąd duże doświadczenie w młodym wieku? - uwaga redakcji).

Ograniczeń wiekowych pracodawcy nie podają w ofertach dla głównych księgowych, nauczycieli języków obcych, farmaceutów, spawaczy.

Generalnie można stwierdzić, że brak jest ofert pracy dla osób w średnim i przedemerytalnym wieku.

Po analizie przedstawionych informacji nasuwa się wniosek, że najlepiej być młodym, doświadczonym, pięknym i mądrym farmaceutą lub nauczycielem języka angielskiego, a wtedy podejmie się pracę bez problemu, bo takie oferty czekają na chętnych.

Nasze inwestycje w budżecie powiatu

W fazie projektowania w budżecie powiatu na rok 2002 zostały uwzględnione inwestycje prowadzone na terenie naszej gminy. Na budowę kanalizacji sanitarnej w Końskowoli, w wymienionym planie finansowym, przewidziano kwotę 215.000 zł z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Warto przypomnieć, że w latach poprzednich nasza gmina korzystała dwukrotnie z Funduszu na łączną kwotę 20.000 zł, z przeznaczeniem na zakup pojemników na śmiecie i likwidację dzikich wysypisk śmieci.

W przyszłym roku planowany jest

również remont mostu na rzece Kurówce w Końskowoli. To zadanie wykonane będzie przez Powiatowy Zarząd Dróg bez udziału finansów gminnych.

Powiatowy Dzień Kultury

23 listopada br. w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” odbędzie się I Powiatowy Dzień Kultury. Zamiarem organizatorów jest przedstawienie aktualnego stanu kultury w Powiecie Puławskim. W scenariuszu imprezy przewidziano referat na ten temat oraz wręczenie nagród Starosty w dziedzinie kultury w kategoriach: animator kultury, towarzystwo regionalne, folklor, twórczość literacka i plastyczna, zespół artystyczny i wydarzenie kulturalne.

Nieodłącznym elementem programu będzie prezentacja dorobku artystycznego, tzn. występy amatorskich zespołów artystycznych oraz stoiska promocyjne. W tej imprezie zaistnieje również Gminny Ośrodek Kultury z Końskowoli. Na scenie wystąpią dwa nasze zespoły: „Śpiewający Seniorzy” i kabaret „Onufry”. Zamierzamy również zorganizować stoisko prezentujące gminne wydawnictwa i prace miejscowych artystów. Nasze zespoły, w tym orkiestra dęta, zostały zgłoszone do nagrody. Prezentacje trwać będą od godz. 10 do późnych godzin popołudniowych.

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału i kibicowania naszym zespołom, a przede wszystkim do zapoznania się z dorobkiem kulturalnym powiatu.

B.F.

CZAS RODZENIA I CZAS UMIERANIA...

Od czasów średniowiecza, dzień 1 listopada jest zapisany w liturgii Kościoła powszechnego jako dzień Wszystkich Świętych - czyli dzień poświęcony zmarłym zbawionym. Właściwe święto zmarłych - Dzień Zaduszny - jest święcony 2 listopada. Są to dni, w które nie może nas zabraknąć na cmentarzach. Oddajemy hołd zmarłym przynosząc kwiaty, paląc lampki, dając na wypominki...

Chociaż święto zmarłych obchodzimy raz do roku, to jednak wystarczy przejść się po polskich cmentarzach, aby mieć pewność, że nie tylko w ten dzień dbamy o tych, którzy odeszli już z naszego życia. Przychodzimy na groby bliskich wielokrotnie w ciągu roku. Stawiamy kwiaty, zapalamy znicze, stoimy chwilę wpatrzywszy w kamienną płytę lub zwykłą tabliczkę z wypisanym imieniem nazwiskiem, datą urodzin i śmierci. Wtedy właśnie jest czas na modlitwę, chwilę zadumy nad życiem, jego nieubłagany przemijaniem i nieuniknioną śmiercią, do której z każdą sekundą, minutą, godziną życia mamy bliżej i bliżej. Czas ma tylko jeden kierunek ruchu, a im jesteśmy starsi, tym płynie szybciej. Tym częściej zdajemy sobie sprawę z tego, jak krótko gościśmy na Ziemi i jak niewiele po nas zostanie. Pamięć u najbliższych, ale na jak długo? Ilu naszych pradziadów potrafimy wymienić z imienia i nazwiska? A przecież to dzięki nim, nieznanym, dawno już zapomnianym pra-, pra-, pra-... istniejemy. Możemy cieszyć się życiem. Mamy takie, a nie inne zdolności, kolor oczu, grupę krwi... W Starym Testamencie można wyczytać: „Jest czas rodzenia i czas umierania, oraz czas szczepienia i czas wrywania tego co szczepione”. Wiemy, że śmierć nas nie ominie. Przyjdzie prędzej czy później, nieoczekiwana, w najmniej odpowiednim momencie. Boimy się jej, podobnie jak cmentarzy w nocy



i widoku zmarłych. Podobnie jak wszystkiego, co jest niedostępne dla przysłowiowego „szkiełka i oka”. Tymczasem już grecki filozof - Epikur z Samos (341 - 270 p.n.e.), który za główne źródło cierpienia ludzkości uważał przesady i obawy, powiedział: „Śmierć nie jest żadnym postrachem, ale mniemanie o śmierci jako czymś strasznym, ono dopiero postrachem się staje.” A do kogo nie przemawia filozofia, ten może zrozumieć słowa Szekspira:

„Łekliwy stokroć umiera przed śmiercią,
Mężny kosztuje jej tylko jeden raz“

Nie bójmy się zatem śmierci, ale pamiętajmy o niej i żyjmy tak, aby w każdej chwili, jeżeli przyjdzie na nas czas, móc odejść nie pozostawiając po sobie złego wspomnienia.

Elżbieta Pytka

Spółecznik czy wolontariusz?

W Polsce istnieje długoletnia tradycja pracy społecznej, tradycja wzajemnej pomocy, angażowania się w problemy innych. Osoby działające na tym polu określano mianem społeczników, altruistów itp. W związku z tym powstało pytanie - czy uzasadnione jest wprowadzanie nowej nazwy - wolontariusz. Za zmianą przemawia fakt wielu negatywnych skojarzeń związanych z pracą społeczną, a ściślej z czynami społecznymi, które nie zawsze były dobrowolne i najczęściej nie przynosiły korzyści - był to czas stracony. Drugi argument przemawiający za wprowadzeniem nowej nazwy to inne treści, które niesie ze sobą wolontariat. Nie kojarzą się one z byciem społecznikiem czy aktywistą.

Pojęcie wolontariusz (łac. voluntarius = dobrowolny, ochotniczy) znane było w j. polskim, ale dotyczyło praktykanta pracującego bez wynagrodzenia dla zapoznania się z zawodem czy też

ochotnika w wojsku. Nas interesuje szerszy kontekst społeczny, obejmujący pojęcie znane w krajach o wieloletniej tradycji wolontariatu. Dla nas, w Polsce, będzie to nowe, współczesne pojęcie wolontariusza - pracownika profesjonalisty.

Bycie WOLONTARIUSZEM to bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinno - koleżeńsko - przyjacielskie. Wolontariuszem może być każdy, w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam, gdzie taka pomoc jest potrzebna. Pamiętajmy jednak, że nie każdy wolontariusz jest odpowiedni dla każdego rodzaju pracy. W zadaniach powierzanych wolontariuszom wykorzystać można szczególne umiejętności ludzkie. Niezależnie od tego, jak duże doświadczenie zawodowe mają pracownicy etatowi, zasób ich wiedzy jest ograniczony. Zazwyczaj mają też oni podobne wykształcenie

i zaliczają się do zbliżonych grup wiekowych. Wolontariusze natomiast wprowadzają do pracy korzystny niekiedy element różnicowania. Warto więc zadbać o to, aby zadania wykonywali wolontariusze w różnym wieku, z różnymi doświadczeniami życiowymi, o różnych zawodach i umiejętnościach, wnoszący nowe perspektywy do wykonywanej pracy. Należy skoncentrować się na zajęciach, które mogą być wykonywane poza ośmiodzinnym systemem pracy, np. podczas weekendów, wieczorami, raz na tydzień w czasie pory obiadowej, między przerwami w pracy... Nie każde zadanie musi być wykonywane w biurze, niektóre można wykonywać w domu, w innych ośrodkach, domach emeryta, instytucjach religijnych, innych biurach, w parku, w czasie wakacji.

Myśląc o pracy wolontariuszy w kategoriach szerszych niż tylko uzupełnienie pracy zatrudnionych na etatach, zdajemy sobie sprawę z tego, że powstaną nieograniczone możliwości rozwijania organizacji, pojawią się nowe pomysły. Można podać przykłady takiej pracy:

-mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej, jako wolontariusze, zorga-

nizowali przedszkole dla dzieci pracowników,

-emeryci jednego z nowoczesnych „osiedli - sypialni” zorganizowali świetlicę dla dzieci pod hasłem: „Nie masz własnej babci czy dziadka, przyjdź do nas“,

-wolontariusze otworzyli „hotel” dla zwierząt, których właściciele wyjechali na urlop.

Również dobrym przykładem pracy wolontarystycznej są różnego rodzaju akcje charytatywne. Wyobraźmy sobie akcje przedświąteczną zorganizowaną przez Bank Żywności - „Pogotowie św.

Mikołaja“, której celem jest dostarczenie paczek świątecznych osobom samotnym i biednym. Zaangażowanych w to jest wielu wolontariuszy, poczynając od darczyńców i zgłaszających osoby potrzebujące, na św. Mikołajach roznoszących paczki, kończąc. Wszyscy pomagają z dobroci serca, co stwarza miłą atmosferę nacechowaną zwykłą ludzką życzliwością. Gdybyśmy w miejsce wolontariuszy do pakowania paczek, rozwożenia, tworzenia list osób potrzebujących, zatrudnili pracowników płatnych, akcja ta straciłaby swój charakter charytatywny. Byłaby podob-

na do przyznania z urzędu paczki osobie, której się ona należy, a decyzję taką podjąłby upoważniony do tego pracownik np. Ośrodka Pomocy Społecznej, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Przykład ten pokazuje, iż jest wiele zajęć, które z racji swego charakteru powinny być wykonywane przez wolontariuszy, a powodem nie jest brak pieniędzy na pracownika etatowego.

Na podst. Broszury „Jak pracować z wolontariuszami” BORIS - W-wa 1997

Oprac. Mirosław Król

Szczepienia ochronne Droży Rodzice,

Coraz częściej zgłaszają się do mnie Mamy z pytaniami dotyczącymi szczepień ochronnych. Korzystając z gościnnych łamów „Echa Końskowoli” postanowiłam przybliżyć Rodzicom ten problem.

W czerwcu 2000 r. ukazał się nowy program szczepień ochronnych.

Znalazły się w nim:

1. Szczepienia obowiązkowe:

muszą być one wykonane bezwzględnie u każdego dziecka. Ich wykonanie jest nadzorowane przez sanepid i te szczepienia są bezpłatne (finansowane przez budżet).

2. Szczepienia zalecane:

są one również ważne, Ministerstwo Zdrowia zaleca je, ale ich nie refunduje. Zakup takich szczepionek finansuje pacjent.

3. Szczepienia osób narażonych:

to szczepienia bezpłatne podejmowane w stanach szczególnego narażenia zdrowia (np. p/wściekliznie, durowi brzuszemu, tężcowi, błonicy).

Obowiązkowo szczepi się dzieci przeciw:

1. **gruźlicy** (BCG) - w 1 dniu życia, 7, 12, 18 rok życia (r.ż.)
2. **wirusowemu zapaleniu wątroby B** (Engerix B, Euvax B) (tzw. „żółtaczka wszechpenna)

- 1 dzień, 6 tydzień, 6 miesiąc życia
- młodzież w I klasie gimnazjum

3. **poliomyelitis** (choroba Heinego-Medina)
- w 12, 18, 24 tygodniu, 18 miesiącu, 6 oraz 11 r.ż.

4. **tężcowi** - szczepionką skojarzoną w 6, 12, 18 tygodniu życia
- błonicy - w 18 miesiącu
- krztuścowi - w 6 i 14 r.ż. (tylko tężec i błonica)

5. **odrze** - w 13 miesiącu i 7 r.ż.

6. **różyczce** - tylko dziewczynki w 13 r.ż.

Zaleca się natomiast dodatkowo szczepienia przeciw:

- odrze, śwince i różyczce (Trimovax, Priorix, MMRII).

Jest to tzw. szczepionka potrójna, jednym zastrzykiem zapewnia się uodpornienie przeciwko tym 3 chorobom. Tę szczepionkę podaje się zamiast szczepionki odrowej w 13 miesiącu i powtórnie w 7 r.ż. Dodam, że w krajach dobrze rozwiniętych (USA, Unia Europejska) jest to szczepienie obowiązkowe!

- **Haemophilus Influenzae** (ACThib, Hiberix). Bakteria Hib jest groźna szczególnie dla dzieci do 5 r. ż., gdyż może u nich wywołać ropne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, zakażenie krwi (posocznice). Schemat szczepienia zależy od wieku dziecka. W krajach dobrze rozwiniętych szczepienie to jest obowiązkowe!

- **śwince** (Mumpsax). Zalecane u dzieci powyżej 13 m.ż., które nie były szczepione „potrójną szczepionką” i nie chorowały na świnkę. Jednak nawet przechorowanie świnki (zwłaszcza, że rozpoznanie bywa często „wątpliwe”) nie jest przeciwwskazaniem do uodpornienia dziecka.

- **grypie** (Vaxigrip, Fluorix). Zalecane głównie u osób przewlekłe chorych (astma, cukrzyca, choroby układu krążenia, oddechowego, nerek), osób z obniżoną odpornością, dzieci oraz osób narażonych na kontakty z dużą liczbą ludzi.

- **kleszczowemu zapaleniu mózgu**: ze względu na to, że jest to choroba wirusowa przenoszona przez kleszcze, uodpornić się powinny osoby pracujące w lasach, dzieci przed wyjazdami na kolonie, obozy w terenach leśnych, rolnicy. Uodparnianie zaczyna się w okresie jesienno-zimowym, trzeba bowiem przyjąć 3 dawki szczepionki.

- **różyczce** (Rudivax). Powinny się mu poddać młode kobiety, szczególnie gdy pracują w grupach dziecięcych (przed-szkolanki, nauczycielki), a które nie były wcześniej zaszczepione lub nie chorowały na różyczkę. Choroba ta niesie bowiem ryzyko bardzo ciężkich wad wrodzonych u dzieci, których matki chorowały na różyczkę w czasie ciąży.

- **wirusowe zapalenie wątroby A** (tzw. żółtaczka pokarmowa (Havrix). Powinny się zaszczepić osoby wyjeżdżające do krajów rozwijających się a także zatrudnione przy produkcji żywności.

Szczepienia obowiązkowe u dzieci są na ogół wykonywane za pomocą szczepionek dostarczanych przez sanepid. Istnieje jednak możliwość uodparniania dzieci szczepionkami nowszymi, lepiej oczyszczonymi, dającymi mniejszą szansę wystąpienia powikłań poszczepiennych. Pragnę zwrócić uwagę Mam szczególnie na 2 takie szczepionki:

1. **Tetracoq** - daje uodpornienie na 4 choroby - błonicę, tężec, krztusiec i polio, a stres dziecka jest mniejszy (tylko jedno ukłucie).

2. **Szczepionka p/krztuścowa oczyszczona** (Tripacel, Infanrix) - ze względu na swe bardzo duże bezpieczeństwo zalecana dla wcześniaków, dzieci z zaburzeniami neurologicznymi, drgawkami w wywiadzie.

Pragnę poinformować czytelników, że wszystkie wymienione szczepienia są dostępne w naszym Ośrodku Zdrowia. Gorąco zachęcam do odwiedzenia Punktu Szczepień, gdzie można uzyskać wszystkie szczegółowe informacje.

Pamiętajmy! Łatwiej i taniej jest zapobiegać chorobom, niż je leczyć.

Wasz pediatra Anna Polak

Śpiewający Seniorzy



*„Gdzie słyszysz śpiew, tam wejdź
Tam dobre serca ludzie mają
Bo ludzie źli, o wierzą mi
Ci nigdy nie śpiewają.*

Słowa J. W. Goethego stanowią motto zespołu „Śpiewających Seniorów” z Końskowoli. Są rzućta również wpisane na pierwszej stronie kroniki zespołu prowadzonej przez p. Zofię Stępień. Zespół istnieje już 3 lata. Jak doszło do jego powstania? 15 listopada 1998 r. obchodzony był Dzień Starszego Człowieka, organizowany jak co roku przez Zarząd Koła ZERIIN przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury. Po części oficjalnej i artystycznej, emeryci i renciści przy herbatce i ciasteczkach tańczyli i śpiewali do późnych godzin popołudniowych. Obecna na uroczystości (tej oficjalnej i nieoficjalnej) dyr. GOK, p. Bożenna Furtak, propozycję zorganizowania zespołu śpiewających seniorów. Propozycja ta spotkała się z przychylnym przyjęciem, ale dla pewności, p. Dyrektor „kując żelazo, póki gorące” dzwoniła do chętnych i osobiście dopilnowała, aby pierwsze spotkanie odbyło się jak najszybciej. W ten sposób już po trzech miesiącach zespół złożony z 9 pań, pod nazwą „Śpiewające Seniorki”, zadebiutował 10.01.1999r na koncercie z okazji VII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i bardzo spodobał się publiczności. W marcu, kiedy seniorki przyjęły do swojego grona p. Stanisława Skwarka,

zmieniła się również nazwa zespołu. Od tego czasu „Śpiewający Seniorzy” występują na deskach scenicznych GOK-u i nie tylko, uświetniając swoim śpiewem, dowcipnymi monologami i deklamacją liczne uroczystości. Nie brakuje zespołu podczas „Spotkań Noworocznych Emerytów i Rencistów”, na „Światowym Dniu Inwalidy” podczas obchodów „Dni Końskowoli”, „Święta Róż”, czy „Dnia Starszego Człowieka” i oczywiście kolejnych Finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W swoim, coraz szerszym repertuarze, mają popularne i lubiane przez wszystkich piosenki, a także montaż słowno - muzyczny, często oparte na tekstach członków zespołu.

Nasi „Śpiewający Seniorzy”, zdążyli już „wyśpiewać” III nagrodę na X Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Wsi, (24.10.1999r w Opolu Lubelskim), a kiedy 9.09.2001 zespół zdobył Złoty Dyplom (równoznaczny z zajęciem I miejsca) na II Jesiennym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów w Dęblinie, okazało się, że tak wysoką lokatę zawdzięcza nie tylko doborowi materiału, ale i prezentowanej przez zespół kulturze: muzycznej, scenicznej, słowa oraz za reżyserię i ogólny wyraz artystyczny. Należy tutaj dodać, że kilka pań, przez wiele lat tańczyło w zespole „Powieśle” prowadzonym przez p. Walczakową. I mimo, że już dawno odeszły z zespołu, to nadal aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym Końskowoli.

Cotygodniowe spotkania w Gminnym Ośrodku Kultury doprowadziły do wywiązania się szczególnych więzi wśród członków zespołu. Wszyscy mówią sobie po imieniu. Do tradycji weszło także wspólne obchodzenie imienin. Wtedy na stole w sali GOK, pojawiają się pyszne (wiem, bo je też jadłam) ciasta własnego wypieku i niewielka butelka domowej nalewki. Mariusz Oleśkiewicz - instruktor prowadzący zespół, gra „Sto lat” Wytwarza się wtedy naprawdę rodzinna atmosfera. Zespół może się również poszczycić tym, że podczas jego istnienia, dwoje samotnych dotąd ludzi, postanowiło razem iść przez życie. W chwili obecnej w zespole śpiewa 12 pań i 2 panów. Jak sami mówią, w GOK - czują się jak w domu, a próby przed występami i same występy dają im bardzo dużo. Zapominają tutaj o swoich dolegliwościach, troskach, chorobach. Mogą jak twierdzą: „wyjść do ludzi i trochę się rozzerwać, wymienić doświadczenia...”

Ludzi, którzy kosztem własnego czasu chcą coś zrobić dla innych nie jest nigdy za dużo. Możemy tylko pozazdrościć naszym seniorom dobrego humoru i radości życia oraz życzyć im, aby w tym, co robią (nie tylko na scenie) nadal osiąkali satysfakcję i sukcesy.

Na podstawie rozmowy z paniami z zespołu: Zofią Stępień, Haliną Krackowską i Ireną Ćwikłą -

Elżbieta Pytka

Bibliotekarze na Targach



Papier w postaci jakiej mamy go przed sobą, rozpowszechnił się w Chinach w ciągu II wieku. Jego wynalazek otoczony jest licznymi legendami. Długo czas sposób wyrobu utrzymywany był w sekrecie, jednak w 751 r. Arabowie silą wydarli tajniki jego produkcji. Wkrótce powstają manufaktury w Samarkandzie i Bagdadzie, rozprzestrzeniając się stopniowo w całym świecie arabskim. W XII wieku zaczynają wyrabiać papier Europejczycy, stosując go na szeroką już skalę po wynalezieniu druku przez Jana Gutenberga.

Trudno nam sobie wyobrazić, jak wyglądałby świat bez papieru. Obecnie papier jest atrybutem powszechnego użytku - nośnikiem wartości cywilizacyjnych. Mimo rozpowszechniania się nowych technologii, nadal obcowanie z nim przynosi nam pełnię doznań estetycznych, poczucie obcowania z prawdziwą sztuką. Przekonać się o tym mogliśmy osobiście, odwiedzając V Targi Książki w Krakowie.

Na Targi Książki, pracowników naszej Biblioteki Publicznej, zaprosiła zaprzyjaźniona puławska księgarnia „Niwa”, za co jej w tym miejscu serdecznie dziękujemy. Zorganizowała dla bibliotek współpracujących z nią wyjazd do Krakowa w drugim dniu Targów, w piątek 26 października 2001 r. Mielśmy możliwość zobaczyć, przez zaledwie kilka godzin, jak wyglądają targi, jak wydawnictwa eksponują swoje nowości, jaka jest szeroka oferta rynku wydawniczego dla bibliotek i innych użytkowników książki, jak wielka wpływa z tego nauka dla nas wszystkich.

Targi Książki w Krakowie odbywały się już po raz piąty w dniach 25-28 października 2001 r. Gościło na nich ponad 230 wys-

tawców. Wydawnictwa promowały swoje najnowsze książki, a autorzy na miejscu podpisywali swoje dzieła. Wśród znakomości tego dnia byli: Maria Nepomucka, Adam Bujak, Zbigniew Domino. Podpisywała też swoją książkę „Ostatni bal. Listy do Agnieszki Osieckiej” Hanna Bakula, oraz J.-Ch. Rufin polskie wydanie „Abisyńczyka”. Promowano książki dziecięce i edukacyjne.

Targom towarzyszyły wystawy: Bosz s.c. „Współczesne plakaty polskie”, National Geographic „Oblicza świata”, Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu „Instytut Literacki w Paryżu 1946-2001”, konkurs plastyczny „Jak żyją skrzaty”. Perelką, cieszącą oko zmotoryzowanej części odwiedzających Targi, była ekspozycja mercedesa z 1936 r., własność dziadków Pawła Huelle, autora „Mercedes-Benz. Z listów do Hrabala”. W niewielkiej sali kinowej zlokalizowanej na terenie hali targowej można było obejrzeć prezentacje filmowe National Geographic.

Koneserzy i bibliofile mogli nacieszyć oczy, oglądając artystyczne wydanie trylogii H. Sienkiewicza z ilustracjami na ręcznie czerpanym papierze. Dzieło oprawione było w skórę z przepięknymi tłoczeniami, cena - bagatelka 3.500 zł.

Atrakcją Targów był niewątpliwie pokaz ręcznego czerpania papieru, lakowania i pieczętowania, na stoisku wydawnictwa ART-PAPIER z Gliwic. Papiernicy w strojach z epoki, na specjalne ramki nabierali z drewnianych kadzi masę papierniczą (celuloza z płatkami nagietka), następnie odciskali nadmiar wody i suszyli gotowe karty. Jednej z nas udało się osobiście wykonać taką kartę.

Głód po atrakcjach targowych zaspokoiliśmy w iście królewskich wnętrzach restauracji „Wierzynek” na krakowskim rynku. Dopelnieniem dnia był urok krakowskiego rynku i atmosfera starego Krakowa... Żeby to poczuć - trzeba tam być!

B.R. i T.O.



Chcesz zmienić nastrój - posłuchaj muzyki

Reakcja emocjonalna organizmu na muzykę jest jednym z głównych zagadnień, jakimi zajmuje się muzykoterapia. Aby zrozumieć właściwie tę problematykę należy mieć świadomość tej szczególnej reakcji psychologicznej. Reakcja emocjonalna to taka reakcja, w której bodziec wywołuje określone zmiany w organizmie. Może ona być formą aktywności związanej z wydatkiem energetycznym. Zachodzi wyłącznie wewnątrz organizmu. Zmiany dotyczą więc narządów wewnętrznych i dokonują się za pośrednictwem ośrodkowego układu ner-

wowego. W wielu przypadkach istnieje możliwość ich pomiaru jako zmian w zakresie tętna, ciśnienia tętniczego krwi, zmian w zapisie EKG, reakcji skórno - galwanicznej, parametrów oddychania na podstawie badania spirometrycznego i tak dalej. W większości wypadków nie ma możliwości, bezpośrednich, obiektywnych pomiarów. Badania wykazują, że reakcje emocjonalne organizmu na odbiór muzyki występują zarówno u osób posiadających, jak i nie posiadających wykształcenia muzycznego. Są one jednak tak dyskretne, że mogą

zostać opisane jedynie przez osobę badaną.

Interesujące są badania dotyczące wpływu powtarzania różnych utworów muzycznych na wywołanie określonych nastrojów słuchacza. Wykazały one, iż utwory z zakresu muzyki rozrywkowej wzbudzają emocje bardzo szybko przy pierwszym słuchaniu. W miarę dalszych ekspozycji, oddziaływanie emocjonalne ulega znacznemu osłabieniu. Utwory z zakresu muzyki poważnej mają tendencję do zwiększania uczucia przyjemności w miarę ich powtarzania.

Mariusz Oleśkiewicz



Kącik gimnazjalisty

Przepustka do nowej szkoły

Obecny rok szkolny będzie kolejnym, przełomowym okresem w dziejach polskiej edukacji. Mury powstałych trzy lata temu szkół gimnazjalnych, opuszczają pierwsi ich absolwenci. Oczywiście oprócz tego maturzyści będą (albo nie) zdawać nową maturę. Zanim jednak obecni uczniowie trzecich klas gimnazjum otrzymają długo oczekiwanego świadectwa ukończenia szkoły, czekają ich przedtem egzaminy. W pierwszych dniach maja 2002 gimnazjaliści w całej Polsce będą zmagali się z egzaminami z przedmiotów humanistycznych (9.05.) i matematyczno - przyrodniczych (10.05.), których wyniki wraz z punktacją za oceny na świadectwie decydować mają o przyjęciach do nowych typów szkół ponadgimnazjalnych, będą to - licea profilowane i szkoły zawodowe.

Uczniowie najstarszych klas gimnazjum już od zeszłego roku przygotowują się (pod kierunkiem nauczycieli) do egzaminów. W naszym gimnazjum próbę takiego egzaminu przeprowadzono na początku czerwca 2001 - wyniki były zadawalające. Ogólnopolska próba egzaminu gimnazjalnego odbyła się 16.10.2001r o godz. 9. Połowa uczniów w każdym gimnazjum zmagala się z testem humanistycznym, a pozostali z zadaniami z bloku matematyczno - przyrodniczego.

Piszący część humanistyczną musieli wykazać się wiedzą i umiejętnościami z zakresu j. polskiego, historii, wiedzy o społeczeństwie i sztuki. Przeglądając arkusz zadań egzaminacyjnych łatwo zauważyć, że podstawowymi umiejętnościami niezbędnymi do pracy z tą częścią egzaminu są: analiza (odczytanie i zrozumienie) przewodniego tekstu kultury (może nim być tekst źródłowy - historyczny, fragment powieści, reprodukcja obrazu, fotografia, mapa itp.) oraz stworzenie własnej wypowiedzi pisemnej (rozprawka, dialog, opis, zaproszenie, dziennik itp.)

Zadania w tekście humanistycznym dzielą się na dwie grupy - zadania otwarte, wymagające dłuższych lub krótszych wypowiedzi pisemnych, oraz zadania zamknięte, w których należy wybrać spośród czterech podanych, jedną odpowiedź prawdziwą.

W próbnym tekście humanistycznym tematem przewodnim były wyprawy morskie i odkrycia geograficzne. Uczniowie oprócz odpowiedzi na pytania związane bezpośrednio z podanymi tekstami kultury (fragm. książki popularno-naukowej, reprodukcja obrazu z XIXw., fragm. wiersza A. Mickiewicza, karykatury, hasła z encyklopedii, mapki świata) musieli wykazać się umiejętnością napisania zawiadomienia o spotkaniu ze sławną osobą, rozprawki o wytrwałym dążeniu do celu, notatki informacyjnej, odszukaniem 2 cech wspólnych dla 2 tekstów.

Po rozmowach z uczniami, którzy pisali tekst humanistyczny oraz po dokładnym przejrzeniu zadań, muszę stwierdzić, że nie należały one do specjalnie skomplikowanych. Większość naszych gimnazjalistów skończyła pracę nad testem po około 60 - 90 minutach, choć mogli pracować przez równe 120. Jednak na wyniki trzeba będzie poczekać - prace są sprawdzane w specjalnie wytypowanych ośrodkach, przez przeszkolonych egzaminatorów z różnych gimnazjów.

Na podstawie dotychczasowych obserwacji, wszystkim zdającym egzamin gimnazjalny, powinien nasunąć się podstawowy wniosek: aby spokojnie przystąpić do egzaminów trzeba pracować systematycznie, starać się szybko uzupełnić luki w wiedzy, rozwijać swoje umiejętności nie tylko na lekcjach i nie lekceważyć ostrzeżeń rodziców i nauczycieli. Egzamin gimnazjalny to nie klasówka, do której można przygotować się w ciągu jednego wieczoru - to sprawdzenie efektów trzech lat pracy i przepustka do nowej szkoły.

Robert Polak

PRÓBNY EGZAMIN GIMNAZJALNY

Test humanistyczny skupiony był wokół tematu „Żegluga”. Autorzy odwoływali się do wybitnych odkrywców żeglarzy: Magellana i Kolumba oraz naszego Leonida Teligi. Jeżeli uczeń uważnie czytał polecenia, nie miał problemów z ich zrozumieniem. Należało wybrać odpowiednie informacje z tekstu wstępnego. Z moich obserwacji wynika, że niektórzy uczniowie mieli z tym kłopoty, nie potrafili się skupić na tym, co czytają. Niewłaściwie też zrozumieli temat wypracowania. Mieli napisać o wybitnej postaci literackiej, historycznej lub współczesnej, którą systematyczną pracą, wielkim wysiłkiem osiągnęła cel, spełniła swoje marzenia. Niekiedy podawali przykłady swoich idoli z muzycznych zespołów młodzieżowych, wokół których istnieje aura skandalu. Jest to efekt tego, że uczniowie mało czytają, mają rozchwianą hierarchię wartości. Prezentują też ubóstwo językowe. Test nie był trudny. Myślę, że nasi dobrzy uczniowie uzyskają niezły wynik. Dla pozostałych będzie to ostrzeżenie, żeby zabrać się do nauki. Test humanistyczny, ułożony przez ekspertów z Krakowa nie sprawdzał rzeczywistej wiedzy uczniów z przedmiotów humanistycznych. Prawie zupełnie pominięta była gramatyka, mało zadań z historii. W maju 2002 roku uczniowie napiszą test na egzamin. Mamy nadzieję, że zdamy go razem z nimi.

Genowefa Flis

Do nowej formuły egzaminu, uczniowie naszego gimnazjum są przygotowani od klasy pierwszej. Na lekcjach matematyki rozwiązujemy przykładowe testy. Dlatego też większość uczniów nie była zaskoczona testem w części matematycznej. Test był łatwy. Zaskoczeni zadaniami byli mniej systematyczni uczniowie.

Próbny egzamin zmusił uczniów, że testy trzeba czytać uważnie i w skupieniu, że należy skoncentrować swoją uwagę na poleceniach. Przekonał jak ważne jest wypracowanie odpowiedniego tempa pracy, aby zmieścić się w wyznaczonym czasie. Leniuchom pokazał, że najwyższy czas wziąć się do systematycznej nauki, bo liczyć można tylko na siebie. Mam nadzieję, że egzamin gimnazjalny w maju wypadnie dobrze.

Danuta Janda

Wypowiedzi uczniów:

Pisałam test próbny z zakresu przedmiotów matematyczno - przyrodniczych. Pytania w większości sformułowano jasno. Łatwo można było odczytać polecenia. Niektóre zadania - bardzo proste. Były też takie nad którymi należało się dłużej zastanowić, przypomnieć informacje na dany temat. Wiele zadań testowych sprawdzało nie tylko naszą wiedzę, lecz umiejętności logicznego myślenia, kojarzenia, czy wyciągania własnych wniosków. Moim zdaniem mogłoby być trochę więcej czasu na rozwiązywanie, gdyż na koniec zabrakło mi go na sprawdzenie swoich odpowiedzi. Dobrze, że umożliwiono nam napisanie próbnego egzaminu, który choć trochę przybliżył nam to, co nas czeka. Cieszę się, że test na zakończenie gimnazjum będę pisała w swojej szkole, w dobrze znanym otoczeniu, wśród kolegów, koleżanek, nauczycieli.

Paulina Kopińska kl. IIIa

16 października pisałam test o profilu humanistycznym. Teraz z perspektywy czasu mogę ocenić, że nie był on taki trudny. Dla mnie większość pytań była jasno sformułowana, ale przyznam się, że były i takie, które wymagały większej uwagi i skupienia. Pracowałam z wierszem i dwoma tekstami, na podstawie których były ułożone pytania. Zdarzyło się i tak, że nie wszystko było wprost podane w tekście. Należało wtedy dobrze pomyśleć i kojarzyć fakty. Pewnych trudności przysporzyło mi napisanie wypracowania, (za które można było uzyskać aż 17 pkt) może dlatego, iż nie spodziewałam się takiego tematu. Z innymi ćwiczeniami nie miałam większych problemów. Zdziwiłam się tym, że tak mało było pytań dotyczących gramatyki. Może jeszcze wspomnę o jednej przeszkodzie, która zapewne i innym uczniom przysporzyła trudności. Dotyczy to kodowania prac. Poprawne odpowiedzi musiałam zaznaczyć na ostatniej stronie testu. Nie było to tak bardzo skomplikowane, tylko czasochłonne. Za każdym razem musiałam się cofać i sprawdzać, czy zamalowałam odpowiednią kratkę. Na rozwiązanie testu miałam dwie godziny zegarowe. Ten czas w zupełności mi wystarczył. Sądzę, że test sprawdza nie tylko naszą wiedzę, ale również umiejętność logicznego myślenia i czytania. Mimo, iż ten egzamin przysporzył mi wiele obaw, to jestem bardzo zadowolona z tego, że mogłam go pisać, na dodatek we własnej szkole. Dzięki temu wiem, czego mogę się spodziewać w maju. Teraz z niecierpliwością czekam na wyniki mojej pracy. Czy będą zadawalające, to się wkrótce okaże.

Justyna Wiejak kl. IIIa

16 października 2001 odbył się próbny egzamin. Ja pisałam część humanistyczną. Motywem przewodnim tego egzaminu byli „Żeglarze”. Moim zdaniem zadania były łatwe. Nie musiałam mieć dużo wiedzy, ponieważ odpowiedzi na prawie wszystkie pytania znajdowały się w podanych tekstach. Jednak zaskoczyło mnie to, ile punktów można było zdobyć za ostatnie zadanie. Myślę, że nie powinno tak być. Punkty, które można było zdobyć za to zadanie to prawie 35% wszystkich z tej części egzaminu. Na napisanie mieliśmy 120 minut, lecz ja skończyłam wcześniej.

Dagmara Wiejak kl. IIIb

Moim zdaniem test próbny, który pisaliśmy 16 października nie był trudny. Nawet uczeń mający złe oceny, mógłby coś napisać, ponieważ zadania nie opierały się jedynie na wiedzy, ale również na logicznym myśleniu. Niektóre pytania były niejasno sformułowane. Gorszy uczniowie mogą nie dać sobie rady, jeśli nie będą rozumieli zadań. Uważam, że czas przeznaczony na pisanie był wystarczający. Problemy miałam z zadaniami otwartymi. Test ten raczej sprawdza rzeczywistą wiedzę ucznia. Każdy, kto chce dać sobie radę w dalszej nauce nie powinien ściągać.

Marzena Nachowicz kl. IIIa

Na próbnym egzaminie gimnazjalnym pisałam część humanistyczną. Myślę, że test był łatwy, a polecenia sformułowane jasno. Należało tylko uważnie przeczytać pytania i zrozumieć je, a napisanie odpowiedzi nie sprawiło już problemu. Uważam, że test dobrze sprawdzał umiejętności uczniów nabyte podczas nauki w gimnazjum. Szczególnie przydawała się zdolność rozumienia tekstów i odszukiwania potrzebnych informacji. Myślę, że dwie godziny wystarczają na napisanie tego egzaminu. Można było spokojnie zaznaczyć wszystkie odpowiedzi, a także wprowadzić ewentualne poprawki. Uważam, że taki test napisze każdy, kto choć trochę uważał na lekcjach.

Tomasz Palka kl. IIIc

„Sprzątanie Świata - Polska 2001” w naszej szkole

Ziemia jest jedną z planet układu słonecznego, na której istnieje życie. Nie jest ona jednak tak bezpieczna jak przed kilkuset lat. Postęp techniczny, wzrost liczby ludności, wygodniejszy tryb życia, lekceważenie przez ludzi podstawowych praw przyrody, doprowadziły do tego, że naszej planecie grozi ekologiczna klęska.

Jednym z zagrożeń środowiska są śmieci. Można je spotkać wszędzie - nad rzekami, w lasach w parkach, na poboczach dróg. Polak wyrzuca rocznie 34 kg zużytych opakowań i ta ilość gwałtownie rośnie. Z samych butelek typu PET wyrzucanych rocznie na wyspiskach, można zbudować dwa Pałace Kultury i Nauki. Jeżeli chcemy, aby nasza planeta była piękna, potrzebna jest racjonalna gospodarka odpadami - segregacja, utylizacja i recykling.

Zadaniem tegorocznej akcji „Sprzątanie Świata - Polska 2001” była likwidacja dzikich wysypisk.

„Sprzątanie Świata” zapoczątkował w 1989r australijski żeglarz Ian Kiernan organizując sprzątanie plaż nad Zatoką Sydney. Po udanej akcji zorganizowano w styczniu 1990r pierwsze „Clean Up the Word”, w której wzięło udział ponad 300 tysięcy osób w całej Australii. Pierwsza kampania „Clean Up the Word” popierana przez ONZ (UNEP) odbyła się we wrześniu 1993r. Uczestniczyło w niej ponad 300 milionów osób z 80 krajów. Obecnie akcja „Sprzątanie Świata” stała się największą ekologiczną i społeczną akcją obejmującą ponad 120 krajów.

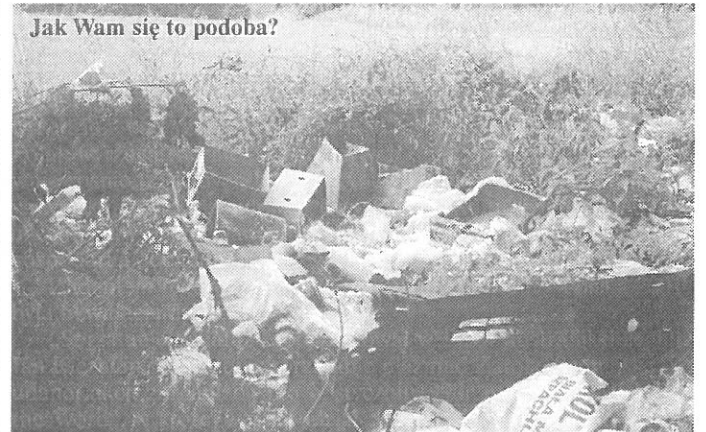
Do Polski „Sprzątanie Świata” przeniósł Mira Stanisławska - Meysztowicz w roku 1994. Nasza szkoła co rok przystępuje do sprzątania Polski. Zadania, które w ramach tej akcji podjęliśmy i zrealizowaliśmy w tym roku są następujące:

- sprzątanie terenów wokół szkoły,
- sadzenie drzew i krzewów na terenie parku szkolnego,
- omawianie tematyki ochrony środowiska i segregacji śmieci na różnych przedmiotach,
- wykonanie gazetek o tematyce ekologicznej w klasach i na korytarzach,
- wyszukiwanie, opisywanie i dokumentacja zdjęciowa dzikich wysypisk - wykonanie fotogazetki,
- udział w konkursie Fruittela
- spotkanie uczniów z pracownikami Urzędu Gminy,
- apel ekologiczny wykonany przez uczniów klasy VB mówiący o konieczności segregowania śmieci p.t. „Zatrzymać śmieci”.

Człowiek powinien pamiętać, że Ziemia jest nie tylko dla nas, lecz dla wszystkich pokoleń. Myśląc o ratowaniu naszej planety zwracamy się do wszystkich dorosłych, odpowiedzialnych za naszą przyszłość słowami M. Grechuty:

...Zostawcie nam czysty kawałek świata
zostawcie nam strumyka czysty bieg,
zostawcie nam lasy, ogrody w kwiatkach,
czyste powietrze, zimą - czysty śnieg.
Zostawcie nam czysty kawałek plaży,
Zostawcie morza czystość pośród fal...

Klaudia Cholewa, kl. VB



Jak Wam się to podoba?

Listopadowe i nie

Dawny kodeks honorowy

„W niejednym dworze, pożał się Boże,
mieszka bieda przy honorze”.

Wszyscy znamy znaczenie słowa honor. Jest to poczucie godności osobistej, dobre imię, cześć. Od dawna na punkcie spraw honorowych byliśmy bardzo przewrażliwieni. Wystarczyły mały punkt zaczepienia i... już świstały szabelki.

W pierwszym zdaniu, w przedmowie do „Polskiego kodeksu honorowego” Władysława Boziewicza (ost. wyd. 1936r.), czytamy „bronić w niniejszej przedmowie zjawiska średniowiecznego, jakim jest pojedynek - nie myślimy...”. Brzmi to dość niewiarygodnie, bo dla czego właśnie tu w tej „biblii” dla pojedynkujących się gentelmanów nie broni się pojedynków? Pojedynki, rytuał z nimi związany, zimna wykalkulowana walka, często kończąca się śmiercią - tego niby to nie lubiliśmy ale z drugiej strony honorowi byliśmy do przesady, skorzy do zaczepek więc pojedynkowaliśmy się bardzo chętnie. Raz była to walka wynikająca z chwałobnego poczucia godności, innym razem wynikała po prostu ze zwykłego zadzierania nosa - w każdym razie, gdy sytuacja wiodła do zwady, wznoszono miecze, świszczwały szable, wypalały pistolety. Czasem walczone z siodła w pełnym rynsztunku, a czasem po prostu urządzano wasmościom „duellum” niedaleko pochłapanych trunkami stołach: bito się wtedy przywołując do pomocy pacholątów, żeby „prać się kupą”.

Wyszukiwano udeptanej ziemi za miastem. W czasach Stanisława Augusta, podwarszawska Jeziorna, zasłynęła jako poligon dla czupurnych obrońców honoru. Pojedynki wymyślono w Europie zachodniej, ale i u nas nie były rzadkością. Bito się przy jakiegokolwiek okazji, jeśli tylko ubzdurało się komuś, że został dotknięty na honorze, był świadkiem zniewagi wyrządzonej na przykład damie. Z Gniewoszem z Dalewic (słynnym plotkarzem), który zniesławił królową Jadwigę, chciało się pojedynkować aż 12 rycerzy. Nie doszło jednak do pojedynków - w 1389r. sąd skazał go na odszczekanie pod stołem „jako nikczemnym umysłem i kłamliwymi ustami zelżył przed królem jegomością czyste łóżce i niepokalaną niewinność jego małżonki”.

W 1505 roku szlachta uznała pojedynki za sprzeczne z religią i z rozsądkiem. W 1588r. Zygmunt III Waza wydał uchwałę nakazującą „aby żaden szlachcic szlachcica na duellum nie wyzywał, a wyzwany, aby się nie stawiał, oprócz żeby to było komu przez Nas dopuszczone...”. Każdemu, kto złamał to prawo, groziło pół roku więzi i kara pieniężna w wysokości 60 grzywien.

W wieku XVIII honoru pilnowały bardzo wyrafinowane przepisy z kodeksów francuskich. Wszystko odbywało się jak gdyby w białych rękawiczkach, ceremonialnie i spokojnie. A dotąd tacy ceremonialni nie byliśmy. Posłaniec, który zanosił list z wyzwaniem na pojedynek, nieraz musiał salwować się ucieczką, aby nie dostać nahajem. Z czasem to się pozmiało, wygrzeczniało, sformalizowało. Kodeks Boziewicza to jak gdyby ostatni akt tej elegancji. W artykule 1 czytamy, że dochodzić honoru mogły tylko „osoby honorowe”. Reguła ta nie dotyczyła

kobiet i duchownych (duchowni nie mogli się pojedynkować). Osoby niehonorowe to zdrajcy, dezercerzy z armii, alkoholicy, lichwiarze... Osoba honorowa, była zobowiązana do obrony honoru, gdy została obrażona. Pod pojęciem obrazy rozumiano czynność, gestykulację, słowa, obrazowe lub pisemne wywnętrzanie się, mogące obrazić honor lub miłość własną drugiej osoby. Różne to były obrazy. W kodeksie uszeregowane zostały według stopni. Najcięższe to:

- 1- „uchylenie godności obrazonego, jednak bez naruszenia jego czci”;
- 2- „uwłaczanie czci gentelmena”;
- 3- „każda zniewaga, której towarzyszy znieważenie czynne lub zarzut przeciw honorowi obrazonego”;
- 4- „wszelka zniewaga uwłaczająca czci rodziny”.

Aby zadośćuczynić postępowaniu honorowemu należało skorzystać z odpowiedniej „satisfakcji honorowej”; tj. wyjaśnienia, odwołania obrazy, usprawiedliwienia postępcy, przeproszenia czy też pojedynku. Satisfakcji nie musieli dawać mężowie obrażający kochanków swoich żon (i przez nich wyzwani), ojcowie, z którymi chcieli się bić odrzuceni kandydaci na zięciów, posłowie na Sejm. Natomiast cała reszta „osób honorowych” musiała zmagać się ze sprawcami zniewagi swego honoru. I tak - sekundantów posyłało w ciągu 24 godzin od obrazy. Kodeks dopuszczał do pojedynku tylko szablę albo do wyboru: szpadę lub pistolet. Pojedynek trwał do „pierwszej” lub „drugiej” krwi, albo do „pełnej niezdolności pojedynkowej” (to w przypadku znieważenia rodziny lub obrazy czynnej). I to już prawie wszystko o dawnych sprawach honorowych a dziś?

Dziś w obronie honoru albo idzie się do sądu, albo (co zdarza się częściej) dochodzi do błyskawicznych akcji na miejscu obrazy. Nikt przy tym nie przestrzega żadnych zasad honorowych.

T.D.



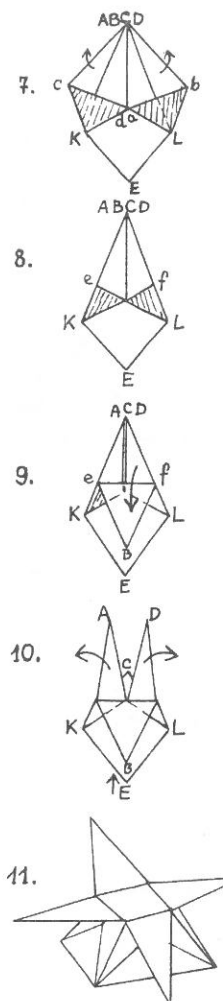
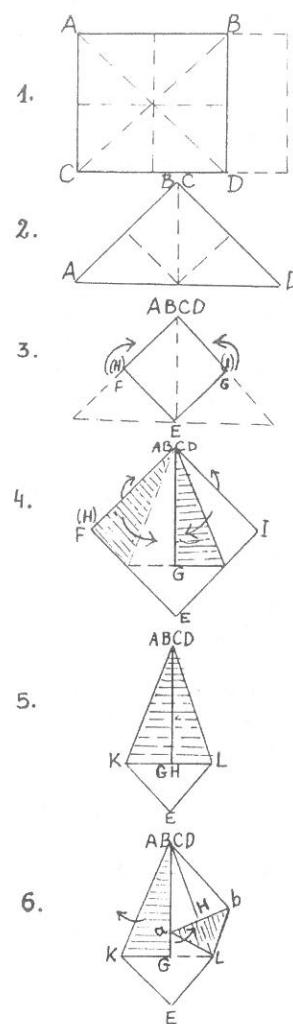
tylko rozmaiłości

ORIGAMI - sztuka składania papieru PUDEŁKO NA PREZENTY

Do wykonania pudełka potrzebny jest karton papieru ozdobnego (może być kolorowy ksero) i nożyczki. Papier składamy w kwadrat zaginając jego krótszy bok do dłuższego. Im większy kwadrat, tym większe pudełko, a z kartonu A4 otrzymamy pudełeczko o wymiarach spodu 10 x 10 cm.

1. Wycięty kwadrat składamy wyznaczając linie po przekątnych i na połowy każdego z boków.
2. Składamy kwadrat w trójkąt nakładając wierzchołek D na A.
3. Wierzchołki C i B dołączamy do AD, wciskając po liniach zagięcia do środka.
4. Do linii środkowej składamy bok ABCD, G, zaginając wierzchołek G do środka. Podobnie robimy z wierzchołkiem F, a także po odwróceniu figury, z wierzchołkiem H i I.
5. Powstała nam nowa figura i dwa dodatkowe wierzchołki K i L.
6. Powstałe trójkątne skrzydło ABCD, H, L rozkładamy tak, aby krawędź H, L po rozłożeniu pokryła się z linią boku ABCD i L. Utworzy się nam trójkątna kieszeń o wierzchołkach a, b, E. Podobnie postępujemy z trójkątnym skrzydłem o wierzchołkach ABCD, K i G, gdzie krawędź KG nałożymy na K, ABCD. Figurę odwracamy i tak samo postępujemy rozkładając trójkątne skrzydła z drugiej strony.
7. Zakreślone trójkąty; ABCD, b, L i ABCD, c, K zaginamy do środka wzdłuż krawędzi ABCD, L i ABCD, K. Tak samo postępujemy z odwrotną stroną.
8. Wierzchołek ABCD składa się z oddzielnych nałożonych na siebie rogów A, B, C, D.
9. Zaginamy jeden róg wierzchołka ABCD na linii między punktami e, f i tak samo robimy po odwróceniu figury.
10. Aby uformować pudełko wystarczy wyciągnąć dwa pozostałe rogi A, D odcinając je od siebie. Wypukły i pełny wierzchołek E modelujemy wciskając go do środka tak, aby utworzyła się kwadratowa podstawa pudełka.
11. Wygięte rogi przyginamy tak, aby utworzyła się gwiazda czteroramienna o środku kwadratowym, który jest zarazem wierzchem pudełka.

Op. E. Urbanek



Biblioteka
Gminna
w Końskowoli

BIBLIOTEKA
PROPONUJE

BARBARA DAWSON SMITH - „KASYNO” - wśród śmietanki towarzyskiej wzbudza oburzenie. Mężatki, zafascynowane jego męskością, szepczą o nim po kątach. Panny na wydaniu wdychają na jego widok. Nikt się nie spodziewa, że ten obarczony atmosferą skandalu człowiek, właściciel jaskini hazardu, wejdzie do towarzystwa. Lady Alicja Pemberton, żeby ratować rodzinę przed finansową ruiną, decyduje się na ślub z człowiekiem, który nie dość, że nie jest arystokratką, to cieszy się najgorszą opinią. Małżeństwo to ma być - zgodnie z jej zamierzeniami - wyłącznie formalne. Drake Wilder ma jednak zupełnie inne plany co do swojej ślicznej, dobrze urodzonej żony...

KATARZYNA GROCHOLA (ur. 1957) była salową, korektorką i prowadziła skład celny. Jest autorką m.in. opowieści „Przegryźć dżdżownicę”, granej później jako monodram przez Joannę Żółkowską, oraz sztuk teatralnych i telewizyjnych, m.in. „Pozwól mi odejść” i „Kot mi schudł”, które otrzymały nagrody na konkursie dramatycznym Tępis 2000.

Współpracuje z czasopismami „Pani”, „Jestem” i „Shape”. „Nigdy w życiu” to pierwszy tom cyklu powieściowego „Żaby i anioły”. Judyta kończy trzydzieści siedem lat, ze złością wspomina męczyznę, który ją porzucił i nieuleczalnie marzy o wielkim uczuciu. Sama buduje dom na wsi i sama wychowuje nastoletnią Tosię. Udziela porad w piśmie kobiecym i nie zarabia tak dobrze jak Bridget Jones ani nie czuje się jak ona kobietą sukcesu. Nie wstydi się swoich słabości i kompleksów, ma poczucie humoru, a po każdym kryzysie wybucha w niej nowa bomba energii.

JAN PAWEŁ KRASNODEBSKI - „STOKROTKA” - przejmując wyznanie dziewczyny-narkomanki, która stopniowo pogrąża się w nałogu, walczy z nim, ludzi się, że potrafi się wyrwać i znów pogrąża się w otchłani. Książka porusza problemy niezwykle ważne w dzisiejszym świecie: osuwania się w narkomanię i tkwienia w niebezpiecznym, a jak kuszącym dla nastolatków świecie protestu przeciw zastanym normom i dającej poczucie złudnej mocy walki z nimi. Wyraźnie ujawnia błędy wychowawcze pokolenia matek i ojców, niezrozumienie i brak autentycznego kontaktu młodych ludzi ze światem dorosłych a przede wszystkim ich samotność i ogromną potrzebę uczucia akceptacji. Nie jest to powieść edukacyjna czy potępiająca wprost tych, którzy popadli w nałóg. Autor pokazał to, co dzieje się w świadomości narkomana - pokazał piekło, pokazał demony, które wyzwalają w umyśle, pokazał przemiany zachodzące w psychice. I zostawił czytelnika sam na sam z tym przerażającym obrazem, by wnioski wyciągnął samodzielnie.



Czytelnicy piszą

Jako stała czytelniczka Waszego „Echa” chciałabym podzielić się z innymi czytelnikami swoimi spostrzeżeniami na temat końskowolskich sklepów. W ostatnich czasach otwarto ich dużo. Jest też duża różnorodność towarów. Podoba mi się to, że w jednym sklepie można zaopatrzyć się zarówno w artykuły spożywcze, jak i inne niezbędne do codziennego życia, na przykład kosmetyczne. Ja pamiętam czasy stanu wojennego i tą różnorodność towarów w dalszym ciągu mnie zdumiewa. Siłą rzeczy znam również dzisiejsze czasy i nie mogę wyjść ze zdziwienia, że w czasach, których największym problemem jest bezrobocie, tak trudno o miłą, uczciwą i przede wszystkim kompetentną obsługę. Przecież sprzedawczynie, które są lubiane, sprawne i szybkie z pewnością dłużej utrzymają się na swoim stanowisku. Nie sądzę też, aby w dobie komputerów i kas fiskalnych młoda dziewczyna, o ile tylko chce, nie umiała sobie z nimi poradzić. Tymczasem w niektórych sklepach trzeba samemu sprawdzać paragon, a jeżeli coś się nie zgadza, czekać dłuższą chwilę, aż kasjerka dojdzie do tego, gdzie zrobiła błąd. Zmora są również przeterminowane towary, które w wielu sklepach ciągle usiłują nam wcisnąć. Zbliżają się święta i będziemy robić większe niż zazwyczaj zakupy. Nie dajmy się oszukiwać nieuczciwym sprzedawcom i dokładnie sprawdzajmy datę ważności danego produktu. Jest jeszcze jedna sprawa, o której nie mogę zamilczeć. Jest to zła organizacja pracy w największym końskowolskim sklepie, chyba jedynym, w jakim od czasu stanu wojennego, ciągle można trafić na kolejki w stoisku mięsnym. Jest ono obsługiwane przez jedną sprzedawczynię, podczas gdy pozostała obsługa albo nie ma co robić, albo zajmuje się układaniem towarów na półkach. Dlaczego nie szanujecie czasu klientów? Przecież ich przez to tracicie. Sama już dwukrotnie zrezygnowałam z zakupów w tym stoisku i poszłam do konkurencji. Wiem, że inni też to robią. W kolejkach już dosyć się nastęlałam i uważam, że kupując towar, który jest naprawdę drogi, za swoje ciężko zarobione pieniądze, powinien być dobrze i szybko obsłużony. A młodym dziewczętom stojącym za ladą, należy uświadomić, że na ich miejsce czekają inne, być może bardziej chętne do pracy. Niech w końcu nabiorą sensu od lat powtarzane słowa: „Nasz klient, nasz pan”

(Nazwisko tylko do wiadomości Redakcji „Echa”)

Z notatnika policjanta

2.10. w m. Chrzążów odnotowano zgon mężczyzny l. 33. Przyczyną było nadużycie alkoholu.

W nocy 7/8. 10. w Końskowoli spod piekarni p. Pytlaka skradziony został motor IŻ -49, o wartości 1500 zł. będący własnością pracownika tejże piekarni.

8.10. w m. Stara Wieś dokonano kradzieży 60 krzewów róż (sztamówek) o wartości 600zł.

10.10. w m. Rudy do jednego z mieszkań wpadł niepełnoletni, który przy pomocy kija baseballowego usiłował wyrównać rachunki z zamieszkałym tam również niepełnoletnim.

11.10 w m. Chrzążówek zatrzymano na gorącym uczynku mieszkańca, który notorycznie kradł prąd bezpośrednio ze słupa.

W nocy 11/12 10. w Końskowoli, spod kiosku przy ul. Lubelskiej, zostało skradzione pieczywo o wartości 55zł.

12.10. w m. Witowice z budynku ubojni zostało skradzionych 9 okien. Okna wstawione ok. rok temu nie zostały do końca zamontowane. Straty wynoszą 10.000 zł.

16.10. w Końskowoli został zatrzymany w momencie demontażu, sprawca kradzieży silnika elektrycznego z GS-u. Wartość skradzionego przedmiotu szacuje się na 500zł.

30.10 w godzinach wieczornych na terenie Końskowoli doszło do gwałtu na 14 -letniej dziewczynce. Sprawca jest poszukiwany.

W nocy 6/7 listopada we wsi Wronów miał miejsce pożar budynku mieszkalnego. Jego przyczyną było prawdopodobnie zwarcie w instalacji elektrycznej.

W październiku na terenie Gminy Końskowola doszło do trzech kolizji drogowych: 22.10 na terenie Końskowoli; 25.10 w Witowicach (wymuszenie pierwszeństwa) i 30.10 w Pożogu, kiedy to polonez potracił wózek z mlekiem prowadzony przez pieszego, który w wyniku tego zdarzenia ma złamane kości obu nadgarstków.

1.11. w Końskowoli doszło do potrącenia rowerzysty. W wyniku tych kolizji nie było strat w ludziach.

Na podstawie przekazanych informacji - B.F

PODSŁUCHANE...

Jaś przygląda się psu, który wskoczył do wody za rzuconym patyczkiem.

-Jak psy potrafią pływać to i koty - mówi

-Koty nie potrafią - odpowiada jego brat. Tona. Kaczki pływają, a jak kury to nie wiem. Pewnie też toną...

-No co ty - odpowiada Jaś. - Przecież kura jest pusta w środku.

Wiesz tato, ta moja narzeczona jest naprawdę prostolinijna.

-To znaczy?

-To znaczy, że z przodu jest płaska jak deska - podpowiada przysłuchujący się rozmowie Jaś.

Sport w gminie

07.10.2001

POWIŚLAK Końskowola - ZAWISZA Garbów

Seniorzy 1: 4, br. Krzysztof Romanowski

14.10.2001

ŻYRZYŃIAK Żyrzyn - POWIŚLAK Końskowola

Seniorzy 2: 2, br. Maciej Ogórek, Krzysztof Romanowski

21.10.2001

POWIŚLAK Końskowola - POLESIE Kock

Seniorzy 1: 2, br. Maciej Ogórek

POWIŚLAK Końskowola - WAWEL Wąwolnica

Trampkarze 6: 0, br. K.Próchniak-3, G.Wojdaszka-3.

27.10.2001

OREŁY Kazimierz - POWIŚLAK Końskowola

Trampkarze 2: 0

28.10.2001

POWIŚLAK Końskowola - LKS Kamionka

Seniorzy 3: 1, br. Ryszard Mączka, Maciej Ogórek, Sebastian Świątek

04.11.2001

POWIŚLAK Końskowola - MAZOWSZE Stężyca

Seniorzy 2: 0, br. Ryszard Mączka, Tomasz Wojdaszka

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli:



Nojek Gabryela	(89) Końskowola
Kozak Janina	(81) Witowice
Chołaj Zbigniew	(38) Opoka
Iwanowski Tadeusz	(64) Rudy
Chabros Henryk	(73) Rudy
Mikus Józef	(91) Wronów
Matraszek Karol	(60) Wronów
Kozak Marian	(71) Wronów
Sikora Jerzy	(53) Witowice
Cieślak Roman	(55) Chrzążówek
Sikora Joanna	(64) Końskowola



CENTRUM KARATE-DO I SAMOBRONY RADOM oraz Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli

護身術道場

Zapraszają na zajęcia KARATE dla dzieci i dorosłych

W programie nauczania oprócz tradycyjnych technik KARATE m.in.

- ✓ JUDO (pady, rzuty)
- ✓ JU-JITSU (chwytty samoobronne, uwalniające)
- ✓ AIKIDO (dźwiganie, rzuty i techniki specjalne)
- ✓ TECHNIKI SAMOBRONY REALNEJ (sytuacje walki ulicznej, obrona przed uzbrojonym napastnikiem)

**Zajęcia i zapisy odbywają się w każdy
poniedziałek i piątek, w godz. 18.00. - 20.00 w GOK**

JEST NIEBEZPIECZNIE! OBROŃ SIĘ SAM (A) - POMOŻEMY!

Zapisy do sekcji dla początkujących tylko do końca listopada.

Serdecznie zapraszamy!

Od listopada zajęcia będą się odbywały również w S.P. w Pożogu



11 Listopada 2001r. - Święto Niepodległości. Pani Dorota Chyl odczytuje referat, w tle poczty sztandarowe jednostek OSP

